

Refleksje pokonkursowe

Ojczyzna polszczyzna

Konkurs Ojczyzny Polszczyzny jest wyjątkowy pod wieloma względami. Jego najważniejsza zaleta polega na tym, że skłania do rozwijania umiejętności publicznych wystąpień.

Więcej ludyczności, więcej zabawy na lekcjach języka polskiego – tymi słowami rozpoczął swój wykład profesor Jan Miodek. Zwrócił się do nas – nauczycieli – którzy przyjechali wraz ze swymi uczniami na finał Konkursu Ojczyzny Polszczyzny. W swoim wystąpieniu Profesor zwrócił uwagę na fakt, że ulegliśmy testomanii. I jest w tym wiele prawdy. Przygotowujemy uczniów do sprawdzianu po klasie szóstej, a po gimnazjum do egzaminu, testując ich nieustannie. Niestety, po drodze gubimy gdzieś radość obcowania z tekstem literackim oraz swobodę wyrażania refleksji i emocji.

Moim zdaniem, Konkurs Ojczyzny Polszczyzny jest wyjątkowy pod wieloma względami. Towarzystwo mu szczególnie dbałość o posługiwanie się piękną polszczyzną i poprawność językową. Na uwagę zasługuje panująca na wszystkich etapach szczególnie atmosfera święta języka polskiego. Konkurs od pierwszej edycji utrzymuje stały poziom. Składa się z dwóch części: pisemnej i ustnej. I to właśnie wypowiedź ustna jest dla uczniów najtrudniejsza. Dlaczego? Bo trzeba stanąć przed publicznością i z pamięci wygłosić tekst na wylosowany temat. Myślę, że trudność wynika z faktu, że uczniowie nie mają w szkole zbyt wielu okazji, by ćwiczyć wystąpienia ustne. Krasomówczych konkursów prawie nie ma (oprócz Konkursu Ojczyzny Polszczyzny znany mi jest Konkurs Krasomówczy im. Onufrego Kopczyńskiego w Czerniejewie). A warto, żeby uczniowie brali udział w przedsięwzięciach edukacyjnych, które rozwijają zdolność wypowiadania się.

I tu nasuwa się pytanie, jak do takiego konkursu przygotować uczniów? Co ćwiczyć, jakie umiejętności rozwijać? Myślę, że należy bazować na talentach, mocnych stronach dziecka, które trzeba starać się rozpoznać jak najwcześniej. Sukces ma wielu ojców, dlatego bardzo liczy się współpraca między nauczycielami. W naszej szkole współdziałamy na wielu płaszczyznach. Na każdym przedmiocie dbamy o staranność wypowiedzi, poprawność językową, odpowiadanie pełnymi zdaniami. Dla mnie szczególnie cenna jest współpraca z instruktorem teatralnym. W szkole, w której pracuję, uczniowie od zerówki mają możliwość ucześniecia na kółko teatralne. Tam uczą się obcowania ze sceną. Procentuje to później, ponieważ nie

mają większych problemów z publicznymi wystąpieniami. Na pomoc instruktora teatralnego poloniści mogą też liczyć, kiedy trzeba przygotować uczniów do różnego rodzaju konkursów recytatorskich.

Najważniejsza jednak jest według mnie codzienna systematyczna praca na lekcji. Swoje zajęcia staram się urozmaicać, pracuję metodami aktywizującymi. Uczniowie mają szansę brać udział w dyskusji lub debacie, co rozwija sztukę argumentacji. Często podczas omawiania lektury piszą scenariusz i odgrywają scenki. Wcielają się w rolę bohaterów literackich. Rozwija to ich kreatywność. Najbardziej to widać, kiedy uczniowie prezentują wybraną przez siebie książkę. Ponieważ nie narzucam formy, często jestem pozytywnie zaskoczona ich pomysłowością (uczniowie kręcą filmy, przeprowadzają wywiady, wykonują zdjęcia). Dobrym sposobem na rozwijanie twórczości jest gra w kalambury (np. z wykorzystaniem związków frazeologicznych) lub gra w Dixit.

Oprócz wymienionych powyżej działań istotna jest też praca indywidualna z uczniem (np. w ramach tutorialu) lub z grupą uczniów. Od tego roku szkolnego (po ukończeniu kursu Animatora Edukacji) biorę udział w kampanii „Ja czytam” i prowadzę Dyskusyjny Klub Edukacyjny. Na spotkaniach rozmawiam z uczniami na temat przeczytanego wcześniej tekstu, (tematy wybierają samodzielnie). Rozwiązujemy wątpliwości pojawiające się po różnego rodzaju lekturach. Każdy może wypowiedzieć swoje zdanie. Moi uczniowie bardzo lubią taką formę działań, których celem jest rozwijanie kompetencji czytelniczych.

Niezastąpione w przygotowaniu do konkursów polonistycznych są organizowane corocznie przez nauczycieli-humanistów warsztaty, które odbywają się poza szkołą. Przez trzy dni uczeń uczestniczy w różnego rodzaju zajęciach (np. warsztatach pisarskich,) rozwijających jego kreatywność, poszerzających wiedzę i umiejętności.

Myślę też, że ważne jest obycie, dlatego moi uczniowie od klasy czwartej biorą udział w różnego rodzaju konkursach, np. recytatorskich, ortograficznych, „Jeźcjadzie”, „Złotej Żabce”, Konkursie Krasomówczym i Konkursie Gramatyczno-Ortograficznym im. ks. Onufrego Kopczyńskiego.

Konkurs Ojczyzny Polszczyzny jest według mnie jednym z najlepiej przygotowanych.



Finałiści spotykają się we Wrocławiu, organizatorzy zapewniają pobyt i niezapomniane wrażenia. W tym roku uczniowie uczestniczyli w warsztatach przygotowujących ich do wystąpienia ustnego, wykładach (m.in. bardzo interesującym wykładzie o limerkach), koncercie w Narodowym Forum Muzyki, zwiedzili też Wrocław. Konkurs odbywał się w starych murach Wydziału Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, co jeszcze podniosło jego prestiż. Wszystko to sprawiło, że atmosfera była wolna od niezdrowej rywalizacji, dzieci kibicowały sobie nawzajem, wymieniały doświadczenia. Oto refleksje pokonkursowe mojej uczennicy, Julii Śron, która była finalistką tegorocznej edycji:

Konkurs Ojczyzna Polszczyzna bardzo mi się podobał. Duże wrażenie zrobił na mnie hotel, w którym spaliśmy – wyglądał jak pałac!

Z zajęć na długo zapamiętam warsztaty prowadzone przez aktora. Próbowaliśmy naśladować różne osoby np. rycerzy lub przekupki. Potem odgrywaliśmy krótkie scenki, próbując wyjaśnić, jak powstała nazwa wylosowanego miasta (np. Zakopane, Międzyrzecz).

Drugiego dnia (po napisaniu części pisemnej konkursu) zwiedzaliśmy Wrocław i w kilkusobowych grupkach szukaliśmy krasnali (symbolu tego miasta), rozmieszczonych w różnych miejscach. Ostatniego dnia odbyła się część ustna konkursu. Każdy miał za zadanie ułożyć opowiadanie na temat wylosowanego przysłowia.

Podczas tego konkursu poznałam wiele wspaniałych osób, przeżyłam ciekawe chwile. To był świetny czas!

Słowa Julii dobrze oddają atmosferę towarzyszącą tegorocznemu finałowi. Na sukces pracuje się długo. Wymaga to zaangażowania zarówno ze strony nauczyciela, ale przede wszystkim ucznia. Jestem przekonana, że ta aktywizacja przynosi najlepsze owoce, kiedy towarzyszy jej naturalna radość, bo *Radość jest jak kamień, który wrzucony do wody zatacza coraz większe kręgi* (Adalbert Balling). Powtórzę zatem jeszcze raz za Profesorem Miodkiem – więcej zabawy na lekcjach.

Joanna Artiemjew
– Społeczna Szkoła Podstawowa nr 1
im. św. Urszuli Ledóchowskiej STO w Poznaniu